

Co jest nie tak z islamem w Czechach?

13 października 2014

Paulina Bitarova pochodzi z mieszanej rodziny syryjsko-czeskiej. Na islam przeszła w 2006 roku, opuściła islam w 2010 r. Jak sama mówi: „rozpalone żelazko i patelnia lecące w twoją stronę, to zbyt dużo, nawet po wypraniu mózgu islamem”.

Po opuszczeniu islamu, za namową pewnego dziennikarza, w trosce o własne bezpieczeństwo dokonuje antyislamskiego coming outu. Jest znaną postacią, więc nie jest już tak łatwo zrobić jej krzywdę. Czy Paulina miała się czego bać? Pod koniec roku 2013 w internecie pojawiła się kopia maila, który imam meczetu w Brnie, Eduard Pelíšek, wysłał Muneebowi Hassanowi Alrawiemu, temu samemu, którego „Gazeta Wyborcza” cytuje w swoim artykule.

Tekst maila jest następujący: „Jeszcze o tym załączniku, Karim i Silva, wszystko wygadają, Karim w ogóle nie umie panować nad sobą i bawi się w szpiega. To wszystko jest bardzo ryzykowne..Paula jest niebezpieczna, dokładnie tak jak to napisał ten islamofob, tak jak to wysłałem w sms, to jest ich wielki as i nie mogą go stracić, ale ta sytuacja nie może skończyć się linczem byłej muzułmanki, wręcz przeciwnie, to jak muzułmańska społeczność się teraz zachowa, będzie wskaźnikiem jej dojrzałości. To poważny egzamin, jeżeli go nie zdamy możemy wiele stracić, sytuacja, w której by była (Paulina) potępiona i ktoś by ją napadł (tak jak Karim sam grozi, że najchętniej by widział ją martwą), to by był medialny hit, taki, że już byśmy ciężko się z tego wylizali... „była muzułmanka zabita z zemsty” albo inaczej „byłej muzułmance grożono śmiercią”, to nie może mieć miejsca. To jest kwestia kompleksowej strategii, ja jednak myślę, że Paula już nie będzie za chwilę interesująca, raczej trzeba się teraz opanować i na oko jej odpuścić i nie zajmować się nią aż tyle.

Zignorowanie jej zaszkodzi jej najwięcej. Myślałem nad tym, jak zmusić ją do opuszczenia (CR), ale to już osobiście”.

Imam piszący swojemu Capo di tutti capi, że zabójstwo nie jest dobre, że on ją wyszczuje z kraju, w którym mieszka. Żaden strach o życie człowieka, żadne wzywanie policji, zimna i chłodna kalkulacja, ale przede wszystkim... niech wszystko zostanie w rodzinie.

LUKÁŠ LHOŤÁN

Czech nawrócony na islam w wieku 15 lat (więcej tutaj). W roku 2002 odbył pielgrzymkę do Mekki; od roku 1998 do 2010 bliski współpracownik Munneba Hassana Alrawiego, od roku 2012 członek gminy muzułmańskiej w Brnie, absolwent kursów kształcących w Arabii Saudyjskiej w World Assembly of Muslim Youth, absolwent studiów w The International Visitor Leadership w USA z roku 2010. Autor książek poświęconych tematyce muzułmańskiej, min. „Islam i islamizm v Ceske Republice”, gdzie opisuje powiązania świata polityki i biznesu z islamem w Czechach. Książka jest na tyle niebezpieczna dla czeskich muzułmanów, że złożyli oni na autora doniesienie o popełnieniu przestępstwa. Czescy śledczy po przedstawieniu przez Lukáša Lhoťána dowodów, nie wszczęli postępowania, a całą sprawę skomentowali słowami: „Po co nam robisz problemy?”.

Natomiast inne śledztwo, rozpoczęte po doniesieniu właśnie Lhoťána, skończyło się interwencją jednostki antyterrorystycznej w muzułmańskim centrum oświatowo-kulturalnym. Działalność Lukáša Lhoťána bardzo szkodzi muzułmanom w Czechach; jego znajomość problematyki, bogata działalność publicystyczna, publikowanie nagrań z meczetów wskazujących na antyżydowski, proterrorystyczny lub antydemokratyczny charakter kazań, jest poważną przeszkodą w islamizacji Czech. W trakcie dyskusji na Uniwersytecie im. Masaryka, czeski konwertyta i orientalista dr Petr Pelikan, powiedział, że nie zabije Lhoťána tylko dlatego, że nie jest (on, Pelikan) dobrym muzułmaninem. Inny orientalista,

Branislav Ostransky stwierdził, że te słowa dr Pelikana to żart.

MUNNEB HASSAN ALRAWI

Irakijczyk, w Czechach mieszka od 1985 roku, w 1994r. założył islamską organizację. W roku 2013 Obywatelska Organizacja Ateistów Czeskiej Republiki złożyła na Alrawiego doniesienie o popełnieniu przestępstwa, którego miał się dopuścić mówiąc podczas kazania w meczecie, że wiek od siedmiu do dziewięciu lat to najlepszy czas, aby wszczepiać dzieciom miłość do islamu i nienawiść do wszystkich, którzy nie wierzą w Allacha, a dzieci, które nie chcą się modlić rodzice mają z miłością bić. Nagranie kazania opublikował Lukáš Lhoťán. Początkowo prokurator śledczy powiedział mediom, że sprawa jest rozwojowa i może doprowadzić do zakazania działalności organizacji muzułmańskich na terenie Czech. Jednak Alrawi obronił się twierdzeniem, że publikowane fragmenty są wyrwane z kontekstu i chodzi tutaj o cytaty ze świętych ksiąg i ich tłumaczenia. Sprawę umorzono.

ALI VETROVEC

Czech, konwertyta. W 2011r. Lukáš Lhoťán opublikował nagranie, na którym Vetrovec namawia do zabijania Żydów: „Dzień sądu nie nastąpi, dopóki muzułmanie nie poprowadzą wojny przeciwko Żydom. I będą zabijać tak, że Żydzi będą się chować za kamienie i drzewa”. Alrawi przeprosił za kazanie z wyjaśnieniem, że słowa są wyrwane z kontekstu. Organa śledcze zadowolili się faktem, że od momentu ewentualnego popełnienia przestępstwa upłynęło 5 lat, w związku z czym uległo ono przedawnieniu..

TEPLICE

„Zasikane pokoje, łóżka, mocz w szklankach, w plastikowych butelkach, kał wszędzie, tylko nie w ubikacji. Nad bałaganem nawet się nie zastanawiam, to jest u nich standard. W poprzednim roku musiałem przy pomocy policji wypędzić arabska

grupe, która opłaciła sobie pobyt dla 5 osób, a w nocy wprowadziło ich się 28 i nie chcieli opuścić hotelu. Już ich tutaj nie chcemy.” Tak właściciel hotelu Panorama opisuje pobyty muzułmanów.

„W teplickim uzdrowisku zderzyły się ze sobą dwa różne style życia. „Zamknięte, closed, uciekajcie, uciekajcie!” – tak kelnerka wyrzuca już od samych drzwi w centrum Teplic Araba ze świtą kobiet; oczywiście restauracja nie jest zamknięta, zamknięta jest tylko dla niektórych gości mimo tego, że mają pieniądze. Za pół godziny kawałek dalej podobna scena. Arab wymachuje plikiem banknotów przed nosem obsługi, mimo tego nie zostaje wpuszczony do środka”.

„Zaczynam mieć wrażenie, że jesteśmy jak niańki”, mówi kierownik policji miejskiej w Teplicach. „Namierzemy ich przez kamerę jak rzucają butelką, przyjdzie patrol, oni to posprzątają, ale przez cztery dni ich nie wychowamy. Jak jedna grupa już zacznie po sobie sprzątać i wyjedzie, to przyjdzie następna”.

Polityk Petr Benda mówi: „Tu nie chodzi tylko o bałagan, ale również o niedopuszczalne zachowanie, kiedy młodzież z krajów arabskich sobie myśli, że ulice miasta są torem wyścigowym. Z otwartych kabrioletów zaczepiają kobiety obscenicznymi gestami i uwagami, myślą, że mogą parkować gdzie chcą, nawet na przejściu dla pieszych. Stwarzają niebezpieczne sytuacje. Naruszają ciszę nocną, zaniżają dochody restauracji swoją obecnością, nikt inny do tych restauracji nie wejdzie, gdy oni tam są. Ich dzieci nie potrafią się zachowywać a na rowerach, hulajnogach jeżdżą poza wytyczonymi trasami i stwarzają zagrożenie dla pieszych. (...) Legenda Teplic, jako spokojnego cichego uzdrowiska upada.”

AFERA HIDŻABOWA

Cała sprawa zaczęła się od sporu między czeskim rzecznikiem praw obywatelskich Anną Šabatovą a kierownictwem liceum

medycznego im. Ruska w Pradze. Rzecznik praw obywatelskich żąda zmiany wewnętrznych przepisów szkoły tak, aby umożliwić muzułmankom naukę w ich religijnym stroju, szkoła zaś twierdzi, że rzecznik przekracza swoje kompetencje. Na uwagę zasługuje też fakt, że obie studentki, które rozpętały tę hidżabową aferę miały problem przedstawieniem szkole ważnych dokumentów zezwalających na pobyt w Czechach a tym samym na naukę. Dopiero potem zaczęły skarżyć się na brak możliwości nauki w chustach. Dyrektorka liceum chce zaskarżyć rzecznika praw obywatelskich za bezpodstawne zarzuty dyskryminacji.

Coraz więcej szkół zgłasza podobne problemy. Kierowniczka liceum medycznego w Pradze – Nuslich zapytała dyrekcję szpitala w Motole o możliwość odbywania praktyki w hidżabie przez muzułmanki uczęszczające do szkoły. Dyrekcja dała odpowiedź odmowną: „Pracownicy muszą ubierać się jednakowo, wymagane jest nie zakrywanie twarzy, pracownik musi być łatwy do zidentyfikowania”. Podobny problem ma również szkoła w Brnie.

Anna Šabatova zasłynęła żądaniem cenzury Internetu. Z kolei jej mąż – Petr Uhl tym, że żądał kary więzienia dla każdego, kto użyje terminu „neprisposobivy – nieprzysposobiony, niezasymilowany” w stosunku do imigrantów lub Romów. Petr Uhl w czasie komunizmu siedział w więzieniu, ale bynajmniej nie za antykomunistyczną działalność. Był zbyt komunistyczny nawet dla samych komunistów.

W Teplicach miała miejsce demonstracja obywateli miasta, była również kontrdemonstracja zorganizowana przez antyfaszystów i multikulturalistów, policja aresztowała pięć osób z obu grup. Obywatele miasta, pozbawieni pomocy władz, szukają oparcia w organizacji DSSS, która ma nacjonalistyczne i rasistowskie poglądy.

Minister zdrowia CR Svatopluk Nemeček powiedział na ten temat: „Jeżeli opuszczą teren szpitala niech sobie noszą na głowach co tylko zechcą. Ale jeżeli są w pracy są zobowiązane nosić

przepisany strój i nie widzę powodu, aby to zmieniać”.

Na pytanie redaktorki: „Czy to znaczy, że jeżeli ktoś chce się zakrywać, miałby wziąć pod uwagę czy w ogóle ma sens uczyć się w liceum medycznym?”, minister odpowiedział: „Chyba tak. Miałby brać pod uwagę to, że będzie musiał dostosować swój strój, by był odpowiedni dla pacjenta. Personal tu jest dla niego a nie odwrotnie”.

Autor: Mariusz Malinowski

Źródło: [Euroislam](#)